

Nieznani, Piosenka okazjonalna

Zdrowie gości i za zdrowie maleńkiego dudka,
Pijmy zdrowie tego pana, co jest jego wódka.
Hej, górale,
Nie bijcie się,
Ma góralka z przodu, z tyłu,
Podzielicie się.
Popłyniemy pewnie kiedyś gdzieś w lody Grenlandii,
Zapoznamy gospodarzy ze smakiem Finlandii.
Hej, czapki z głów!
Ech, szkoda słów,
Wytrzeźwieją Eskimosi,
Wypijemy znów.
Kanadyjczyk w porcie będzie ciągnął cienkie whisky,
Pozwolimy biedakowi Żyto poczuć w pysku.
Quebequois chwata,
Polaka brata,
Nim zapomni, jak się pije,
Minie parę lat.
W Nowym Jorku, w jakiejś knajpie, Jankes się przygodzi,
Tak jak miłość na kajaku, Bud wszak blisko wody.
Nauczym go,
Że mniejsze zło
Zamiast piwa polską wódkę
Ciągnąć aż po dno.
Zdrowie gości i wypijmy za zdrowie żeglarzy,
W karaibskim słońcu przecież można się usmażyć.
Hej, żagle staw,
Wśród groźnych raf,
Powrócimy z tego rejsu
Do lądowych spraw.
Zdrowie gości, znów Panama kiedyś nam się trafi,
Z dziewczuszkami jak śliweczki przyjdzie się zabawić.
Hiszpańską chuć
Da się tu czuć,
Zamiast piwem panienczki
Wódką będziem truć.
Zdrowie gości, wypijmy za zdrowie barmana,
Wśród Chińczyków na Tajwanie Polak będzie stawiać.
Ryżowy smak,
Bo żyta brak,
Każdy leje ile wleje -
Żółty to nasz brat.
Wypijemy z Japończykiem za zdrowie Nipponu,
Zanim biedak z kaca wyjdzie, wrócimy do domu.
Porandzin gość,
Dał ostro w kość,
Sake dawno zapomniane,
Maru-jin ma dość.
Władystok po Osace jest następnym portem,
Tutaj polski żeglarz będzie zajmował się sportem.
Z Mariakiem pić,
Gdy chce się żyć,
Lepiej nam już w Polsce zostać
I na lądzie gnić.
Potem Indie, Cejlon, Jemen i Śródziemne Morze,
Buzi damy świętej krowie w ramadanu porze.
Choć Bliski Wschód
Nie lubi wód,
Damy gazu z Arabami -
Allah to nie wróg.
Włocha pewnie zastaniemy w zacisznej pizzerii,
Polejemy polskiej żytniej, by się poczuł pewniej.
Spaghetti won,
Więc zdrowie żon,

Cosa Nostra nie pomoże
Na przedwczesny zgon.
Polski statek znów do Gdyni wróci pewnie wkrótce,
Trzeba będzie dla odmiany żal utopić w wódce.
Wśród morskich fal
Swobodna dał,
Dzisiaj żonie bądź aniołkiem,
Skończył się już bal.
Zdrowie gości i za zdrowie maleńkiego dudka,
Pijmy zdrowie tego pana, co jest jego wódka.
Hej, górale,
Nie bijcie się,
Ma góralka z przodu, z tyłu,
Podzielicie się.